

Poznań, 24 lutego. Kilkakrotnie od czasu do czasu korespondenci nasi natręcali o pierwiastkach i żywiłach gotującej z wolna przeciw obecnemu kierunkowi rządów cesarskich opozycyji we Francji: opozycyji która długo jeszcze może nie przynieść dla stanu dzisiejszego niebezpieczeństwa, której przecięciem zbywać nie można. Dziś przytoczymy dla zorientowania się czytelników list paryski do Czasu, dotyczący szerszej tego przedmiotu a dający zarazem nowy pogląd na zachowanie się duchowieństwa francuskiego w sprawie encykliki i syllabusa. Korespondent paryski pisze:

„Wspominając o odwiedzinach ks. Du Janloup u p. Havin dyrektora liberalnego i niezawisłego Siècle, mającego 40,000 głosów w niższych warstwach tutejszej ludności, zrobiłem uwagę, iż wypadek ten ma także i polityczne znaczenie. Takich wypadków równie drobnych, lecz mimo to nie przypadkowych i w pewnym związku z sobą będących zachodzi dziś coraz więcej. Nie idzie mi o ich wylczenie, lecz o to, ażeby przeszedłszy za ich śladem zwrócić uwagę na to, jak tu od niejakiego czasu stronnictwa opozycyjne wszelkich odcieni, orleaniści, legitymistowskie, i niezawisłe liberalne, szukają wolna punktu zetknięcia z sobą i w danych razach czynią sobie wzajemne koncesye, w mniej albo więcej świadomym, lecz zawsze już dosyć widocznym celu, porozumienia się o to, na jakich podstawach i jakimi środkami możnaby zasadniczą i systematyczną utworzyć opozycyję, czy to przeciw polityce rządowej, czy też nawet przeciw dynastyi. Republikanie, orleaniści, burboniści, fuzyoniści i demokraci różnych odcieni zbliżają się do siebie, jedni w celu obalenia formy rządu, drudzy do zmiany systemu. Mało kto wgląda już dzisiaj głębiej i nikt bezstronnie w tę sprawę, bo przypadek zrzędził, iż pierwszy głos opozycyji podniosło duchowieństwo w kwestyi encykliki, która przedstawia raczej jego osobisty interes aniżeli publiczny. Stąd peszło, iż nie tylko ta opozycyja okazała się obecnej opinii publicznej jako dążność wyłączna samolubna i niebezpieczna, lecz zarazem charakter taki przybierać zaczęło na wzór wszystko to, co się z nią łączy, albo ją popiera. Tymczasem każdemu patrzącemu z bliska na ten rozpoczynający się proces aż nadto dobrze wiadomo, że lubo wgląd na zachowanie się rządu cesarskiego w sprawie władzy świeckiej państwa, jest jednym z najważniejszych regulatorów przybranej obecnie przez duchowieństwo postawy, nie jest to wszakże regulator jedyny. Jakkolwiek część duchowieństwa radaby liberalny sens encykliki i syllabusa widzieć zastosowanym w praktyce, jednak bez porównania większa jego część nie chce zaryzykować na wzór pogańskiego Rzymu tworzącego się, nie chce jego teorii, uważając je za niegodne z powołaniem i przeznaczeniem chrześcijańskich społeczeństw i nie chce jego praktyki, w której każdy zandarm i każdy policyant jest panem i panem każdego obywatela. Ze tego samego zdania są legitymiści i orleaniści, któremi jeszcze do dzisiaj przepełnione są wszystkie gałęzie administracji, akademie i wychowawcze władzy, o tem zaledwie potrzeba nadmienić; że tego samego zdania są republikanie, to się także samo przez się rozumie; że nadmienić wypada, iż przyjmują coraz więcej to zdanie, że i ludzie liberalnych przekonań, do jakichkolwiek należą odcieni, jeżeli tylko istotnie są niezawisli. Zaczyna się to dostrzegać teraz i nie bez powodu. Albowiem imperyalizm, obejmując władzę, wywiesił zasady tak gruntownie demokratyczne, pod wielką względami tak liberalne, a przytem postawnictwo francuskiego narodu określił tak szczytnie i szlachetnym uczuciem większości, tak odpowiednio, iż nawet ci którzy widzieli w górze, iż cele tak wielkie na zewnątrz nie dadzą się osiągnąć bez znacznych ofiar wewnętrznych swobód, obiecując sobie nie małe korzyści moralne i materyjalne, zgodzili się na program w milczeniu i postanowili czekać cierpliwie jego wykonania. Wielu z nich zaparknęło się na rzecz ogółu swoich politycznych uprzedzeń albo przekonań, wzięli się nawet do pracy nad tym programem. Tak czekali i pracowano przez lat dwanaście. Lecz po latach dwunastu, jakież się okazuje rezultaty?

„Bardzo wiele trzeba pisać, aby go określić we wszystkich kierunkach. Lecz wyrażmy się krótko. Oto po latach dwunastu część ta programu, która miała być urzeczywistnioną kontynuencją, została zaledwie w maleńkiej części i z bardzo słabym skutkiem osiągniętą; wszystkie wyprawy zamorskie, przedsiębrane w celach rozszerzenia wpływów francuskich na innych częściach świata i utworzenia nowych źródeł materyjalnego zysku, zlikwidowane dokładnie, przyniosły dotąd więcej strat niż korzyści; znaczenie polityczne Francyi, w porównaniu do czasów Ludwika Filipa, wzniosło się wprawdzie znacznie i zaczęło w takim samym stosunku wzrastać z powrotem, ale nieumiejąc w dalszym swoim rozwoju, ani zaufania ludzi, ani poszanowania nakazać, dzisiaj już chyli się widocznie; a wewnątrz wśród mnóstwa przepyszných pałaców i pałaców, za które jeszcze nie wiedzieć kto będzie płacił, wśród odartych z ich dawnej powagi, wśród literatury podupadłej i obniżonej do chlebobójnego rzemiosła, wśród sztuk pięknych idących bez zwycięstwa o lepsze z ornamentami i fotografią, wśród dziennikarstwa zapędzonego bierną cenzurą w zakreślone mu z góry koleje, wśród demoralizacji powszechnej, nurtującej się w głębi, im więcej występująca jest przyzwoitość zewnętrzna, wewnątrz rozpościera się coraz bardziej „car tel est son bon plaisir“ ideał rządu policyjnego, który kiedykolwiek istniał na ziemi. Przez ten czas dwunastu lat, naród francuski poosiągał wprawdzie i wewnątrz nie-

które korzyści, których pominąć nie można; przez ten czas wzniosło się bardzo znacznie rolnictwo, zrobiono bardzo wiele dla podniesienia przemysłu, dla rozszerzenia i ustalenia handlu, dla uregulowania i zaopatrzenia pracy, w ogóle przysporzono niezmiernie wiele zarobku i chleba; lecz wszystko to nie zdołało nagrodzić ubytków moralnych i nie potrafiło zagłuszyć przekonania, że nie tylko chlebem żyją narody, lecz oraz duchem bożym. W obec takiego stanu rzeczy najcierpliwi i najspokojniejsi zaczynają przecierać oczy i przychodzić do zdania, że przynajmniej upomnienie wyraźne byłoby już na czasie. A przeto, lubo przypadek to zrzędził, że duchowieństwo pierwsze i w swoim wyłącznym interesie głos podniosło w tej sprawie, jednakże nie przypadek, lecz konieczność, nie ślepa opozycyja, lecz dobrze zrozumiany interes moralny, nie chwilowe usposobienie, lecz cierpliwie nabyte i bardzo głęboko już tkwiące przekonanie jest powodem, że z opozycyją duchowieństwa łączą się zwolna głosy innych narodów i ludzi, którzy aczkolwiek w dalszych politycznych widokach różnią się między sobą, wszakże w tym widoku moralnym zgadzają się wszyscy, iż taki stan rzeczy, zostawiony nadal bez zmiany, jest z gruntu szkodliwym a przeto i niemożliwym. Z tego też punktu widzenia, a nie ze stanowiska dziennika Le Monde, należy się zapatrywać na postawę przez duchowieństwo zajętą, i z tego punktu widzenia należy się zapatrywać na to stronnictwo, na pozór liberalne, lecz w gruncie rzeczy serwilistyczne, które wzięwszy pozor a część za całość, nie widzi w obecnie podnoszącej się opozycyji nic więcej nad dążności klerykałne i papistyczne, a nie chcąc w niej widzieć nikogo więcej nad duchowieństwo, na nie uderza z taką gwałtownością i z zapominaniem własnej godności. Korzystając z uprzedzeń, jakie w wielu warstwach brukowej ludności są przeciw duchowieństwu w obieg, a mając w swych rękach najpopularniejsze dzienniki, a przeto i głos najdonośniejszy, ma ono dzisiaj łatwą rolę przed sobą i może ją mieć jeszcze bardzo długo; lecz w swoim czasie dania muszą się przetrzeć, a wtedy taka kunsztowna rola stanie się niemożliwą. Zapewne, że pytanie, kiedy ten czas nadejdzie, nie jest na teraz do rozwiązania; ale natomiast zawsze już można postawić ten wniosek: że im silniej rząd tę opozycyję odeprze a mniej zadowolony, tem mocniej ona się zorganizuje i prędzej rozszerzy, a im stanowczy i energiczniej rząd w duchu swego programu na zewnątrz wystąpi, (bo o stanowczych ustępstwach wewnątrz w liberalnym kierunku wcale mówić nie można), tem więcej ją osłabi i ubezwładni. W pierwszym razie stronnictwo rządowe-liberalne może stanowczo ponieść klęskę i być zniewolonem do postawienia się jawnie i bezwarunkowo na jednej linii z samymże rządem; w drugim razie duchowieństwo może zostać odosobnionem i postawionem jako frakcyja pod klerykałną chorągwią. Lecz oprócz tych dwóch ewentualności jest jeszcze i trzecia możebna, którą rząd może wprowadzić postępowaniem oględnem, umiarkowanem i odwlekającym — a wtedy stronnictwa opozycyjne będą się powolnie grupować i łączyć; lecz zawsze łączyć się będą, bo alea jacta est, a przekonanie to, że moralne podstawy obecnego porządku rzeczy nie odpowiadają ani powołaniu, ani godności narodu, nie da się żadnymi paliatywami zagłuszyć i prędzej lub później musi większość około swego zgromadzić sztandar i z nim jawnie wystąpić.“

NPan raczył udzielić radcy sądu powiatowego Augustowi Ferdynandowi Müllerowi w Angermundzie królewski order koronny trzeciej klasy.

× Berlin, 23 lutego. Wczorajsze posiedzenie izby poselskiej było bardzo ciekawem z powodu rozpraw z okoliczności wyboru dwóch posłów z obwodu bytomskiego na Górnym Śląsku, hr. Sierstorfpa i ks. Madera, z których pierwszy należy do stronnictwa konserwatystów, drugi do katolików niemieckich. Izba oba wybory unieważniła. Postępowanie p. landrata bytomskiego przy wyborach z jednej strony bardzo mocno zaczepiano i krytykowano, z drugiej konserwatycy go bronili. Nadmienić wypada, iż już po wyborach p. landrat odznaczony został orderem.

Zresztą stosunek wzajemny stronnictw tak nazwanych konserwatywnego i postępowego dość jest naprężony. Niech mi wolno będzie przytoczyć tu na próbę tonu w jakim się tu teraz rozprawia, następujący ustęp z Militärische Blätter:

„Rzplta rzymska przy każdym widoku wojny zwykła była mianować dyktatora. Otóż w obecnym stanie Europy, który wszędzie sprowadza pół zbrojny pokój jako położenie normalne, taki widok wojny wciąż trwa, i król jest naszym urodzonym dyktatorem. Zresztą pewnie mało jest głupców, a w każdym razie niema żołnierzy, którzyby zamiast tego urodzonego dyktatora woleli aby p. Waldeck, Virchow i spółnicy o nich stanowili, albo wcale ten mały burmistrz przeclawski (marszałek izby poselskiej Grabow), który zwykle w obec każdego podporucznika załogi przeclawskiej nadzwyczaj podrzędną gra rolę, a na kilka tygodni pozwala sobie w obec najwyższych dostojników państwa być zarozumiałym i niegrzecznym.“

W Badenii robi wrzawę scieranie się między duchowieństwem katolickim a rządem, z powodu szkół elementarnych. Celem agitacji odbywają się kolejno zebrania urządzone przez duchowieństwo: dziś właśnie, jak donosi telegram, w Mann-

heimie motłoch wzburzony miał rozpedzić takie, jak je tam zowią, wędrujące kasyno, na które z 3000 osób przybyło. Tłumy ścigały rozproszonych aż do Ludwigshaven; tymczasem później podobno spokój przywrócono.

W tych dniach przybył dotąd skazany na śmierć in contumaciam przez tutejszy sąd stanu p. Zygmunt Jaraczewski z Jaraczewa i stał się dobrowolnie w Hausvoigtei, gdzie go też przytrzymało. Drugą seryą obżalowanych rodaków naszych, przeciw którym rozprawy publiczne rozpoczęła się 16 marca pod przewodnictwem prezesa p. Büchtemanna podają gazety dotąd 20 osób. Nazwiska ich są: 1) Władysław Bentkowski, 2) Piotr Czarliński, 3) Stanisław Czarliński, 4) hr. Dąbbski, 5) Dyonizy Gólkowski, 6) Leon Horn, 7) Fedeci, w oskarżeniu zwany także Brynarskim, 8) Zygmunt Jaraczewski, 9) kupiec Karfunkel z Wrocławia, 10) Karczewski z Czarnotek, 11) Kowalewski, 12) Leski, 13) porucznik Puttkammer, obecnie trzymany w twierdzy Magdeburgu, 14) Rycharski z Miodosławia, 15) Edward Szukalski, 16) Trenerowski, 17) Władysław Wierziński z Poznania, 18) Włodzimierz Wolniewicz z Dembicy, 19) Wojt, 20) balwierz Ryflet z Poznania. Przecież oprócz tu wymienionych powołano o ile wiem, jeszcze kilka osób z Poznańskiego, ażeby stawiły się w Hausvoigtei. Sądzą tu, że rozprawy nie potrują dłużej nad 6 tygodni. Akt oskarżenia obejmujący około 60 stronic druku tłómaczą obecnie na język polski.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 lutego. W rocznicę ogłoszenia ukazów o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem, dnia 2 marca, będzie rozdawany włościanom medal, o którym przed kilku dniami była wzmianka. Inny medal, odbity na uwiecznienie pamięci uśmierzenia powstania w Polsce, przeznaczony jest dla przychylnych rządowi urzędników i wójtów gmin, odznaczających się w czasie powstania gorliwością w chwytności partyzantów i w denuncyacjach. Będzie on nadawał znaczne korzyści posiadającym go urzędnikom, mianowicie pierwszeństwo w posunięciu na wyższe stopnie. Spowoduje to prawdopodobnie ubieganie się o tenże medal ludzi przekładających osobisty materyjalny interes nad wszelkie obowiązki dla społeczeństwa i być może, że wgląd ten wpłynął w znacznej części na ustanowienie tegoż medalu przez rząd, rozkrzewiający usilnie demoralizacyję i upodlenie w kraju. Lecz jeszcze o wiele ważniejszym mówią na ten dzień wypadku, któryby stanowczo wpłynął na losy narodu, to jest o ogłoszeniu manifestu cesarskiego co do wcielenia Królestwa do Rosyi. Mówią znowu obecnie o 10 departamentach w miejsce 27. O ile w tych ostatnich pogłoskach może być prawdy, niepodobna dziś z pewnością oznaczyć. Jednakże nie muszą one być zupełnie bezzasadne, gdy się ciągle i tak często lubo z odmiannymi ponawiają. W każdym razie można się spodziewać, że wkrótce w tym przedmiocie jakaś stanowcza nastąpi decyzya, i ciekawość oddawna drażniąca umysły, będzie wreszcie zaspokojoną. Ale oczekiwania tych, którzy się ludzą nadziejami jakiejś pomyślniej zmiany, zostaną natenczas prawdopodobnie boleśnie zawiedzione.

Oddawna już widocznym jest, że rząd dąży ku decentralizacyji Warszawy, i wszelkich używa sposobów, aby miasto to straciło znaczenie, stanowisko i wpływ miasta pierwszorzędnego, aby zostało moralnie i materyjalnie poniżonem. Nawet w celu odjęcia miastu zaufania w jego własne siły i możliwości, podają zwykle statystyczną liczbę stałej ludności na 160,000, gdy powszechnie jest wiadomo, że stała ludność Warszawy przenosi 200,000. Pomimo tych wszystkich zabiegów, trudno będzie zatamować wzrost i rozwój miasta tak znacznego, ludnego i ożywionego, jakim jest Warszawa, łączącego przytem tyle korzystnych warunków do coraz wyższego podniesienia swego bytu materyjalnego. Między innymi pomyślnymi okolicznościami, nowo przedsięwzięte drogi żelazne, jedne zaprojektowane, drugie już rozpoczęte, wiele się także przyczynią do nowego napływu ludności i do rozwoju handlu i przemysłu. Prócz kolei terespolskiej, jest już jak wiadomo, zatwierdzona do Łodzi przez Rokietnicy; kaliska zaś i sandomierska, tak zwana Górnicza, łącząca kopalnie rudy żelaznej z kopalniami węgla, w krótkie zapewne także będą przedsięwzięte.

Teraz gdy rozpaczliwych wysiłków na wydzignieniu się z jarzma niewoli zaniechano, przy zupełnym niedostatku odpowiednich środków, dążnością i powinnością naszą jest korzystać ze wszelkich przedstawiających się sposobności do ustalenia dobrobytu, zapewnienia zasobów materyjalnych w kraju z jednej i nabycia wyższego ukształcenia umysłowego, większej dojrzałości moralnej z drugiej strony.

Szkoła sztuk pięknych zamknięta jeszcze na początku rządów margr. Wielopolskiego, z powodu znacznego wpływu jej uczniów na burzliwe wypadki roku 1861 i udziału w demonstracyach politycznych, będzie na nowo urządzoną. Pierwsza kursa mają być otwarte już na początku letniego półrocza, później z kolei będą następne kursa dołączone.

Urzeczywistnienie zamierzonych odczytów popularnych, na podobieństwo w Paryżu urządzonych, na korzyść Towarzystwa dobroczynności, będzie zależało od zezwolenia władzy; co się zaś tyczy przedstawień uczniów szkoły dramatycznej w salach reutowych, w tymże samym celu dobroczynnym, te nie będą doznawały żadnej przeszkody.

ROSYA.

Petersburg, 23 lutego. Journ. de s. Pet. zaprzecza wiadomościom ostatnim nadeszłym pocztą międzymorską z Bombaju, a dotyczącym się Rosyi. Wedle dziennika petersburskiego w Bucharjy dokąd miało przybyć czterech posłanników rosyjskich z darami, od r. 1858 w ogóle nie było żadnego rosyjskiego posłannika. Taszkient w Kokanie nie jest posiadłością rosyjską, więc rosyjskie władze nie mogły tamże ogłosić proklamacyi że podatków dwa lata nie będą płacić mieszkańcy. Zresztą także doniesienie o zamawianiu robotników dla budowy dróg do Bucharji jest mylnem. (Zdaje się że źródła angielskie pomieszały Czemiak z Taszkientem; co do innych zaprzeczeń za czasem rzecz się wyjaśni.)

GALICYA.

Lwów, 17 lutego. Trzeba przyznać, że w ostatnich czasach muzyka obdarza nas najrozmaitszymi łaskami i osobliwościami. Opera p. Dunieckiego, odczyty p. Pola, to są rzeczy bezwzględnie nigdzie nie trafiające się często, a u nas bardzo rzadkie; teraz przybycie p. Moniuszki, rozgłos jaki zyskały Widma, zapowiada nam nowe, wysokie zadowolenie muzyczne.

Co do opery p. Dunieckiego: „Paziowie królowej Maryi“, dodać muszę, iż ma być wkrótce przedstawiona na scenie wiedeńskiej, w niemieckim języku.

Odczyty p. Wincentsgo Pola o muzyce kościelnej zajmują tu mocno ogół, nie tylko muzykalnie ukształtowaną publiczność; gdyż obok historii muzyki w różnych epokach, dają zarazem pogląd na współczesny rozwój cywilizacji. Po charakterystyce wyłącznej misji izraelitów w starym testamentie, na trzecim posiedzeniu skreślił mówca grecką, rzymską i starosłowiańską cywilizacją i jej odrębny rozwój od nowej, chrześcijańskiej, która się potem rozszerzyła.

Chorał ormiański dał sposobność p. Polowi do obszernego zastanowienia się nad osiadłymi w Polsce Ormianami, tym starożytnym narodem, który od 2000 lat celuje pobożnością i pracowitością; których król, według pięknej legendy, posłał raz posła do Chrystusa, z prośbą o przybycie do kraju Ormian i oznajmienie im nauki zbawienia. Objasnienie symboliki rzymskiego kościoła, poczynającego się w katakumbach, zakończone zostało wiadomością o starożytnym obrazie Matki Boskiej, w kościele w Drohobyczu. Następnie chór stowarzyszenia muzycznego wykonał ambrozjański i gregoryński chorał, hymn ś. Wojciecha, hymn ruski, i jeszcze inny na cześć Trójcy ś., wynaleziony we Florencji, należący do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Chorał ormiański ma być odśpiewany na przyszłym odczycie którego tu z upragnieniem wszyscy oczekują.

Nakładem Wilda wyszło tu także 16 nowych pieśni Adama Pajgerta; są to poetyczne parafrazy tekstów biblijnych z Izajasza, Ezechiela i Jeremiasza, pod tytułem: „Głosy proroków.“

Ksiądz Sadok Barącz wydał w tych dniach monografię miasta Brody, jako dalszy ciąg monografii miast, której już wyszły: miasta Żółkiew, Jasłowiec i Stanisławów.

Wracając się jeszcze do odczytów, wspomnieć należy, że nieograniczamy się muzycznymi jedynie. Panowie Strusiewicz i Tyniecki wraz z innymi profesorami miewają odczyty niedzielne dla rzemieślników.

Pierwszy z nich mówi o ekonomii politycznej, drugi o chemii. W audytorium zbiera się do tysiąca osób, a powszechne panuje uznanie jasności wykładu, jakoteż ujmującej formy. Odczyty te stenografowane, wyjdą w osobnych poszytach nakładem Karola Wilda.

Pierwsze galicyjskie stowarzyszenie do hodowania jedwabników i rozszerzania drzew morwowych, ogłosiło tu niedawno sprawozdanie, z którego przytaczamy ważniejsze daty: Stowarzyszenie to, założone zostało głównie staraniem galicyjskiego towarzystwa rolniczego. Ze hodowanie jedwabników kwitło i dawniej, w przeszłym stuleciu, dowodem są stare morwowe drzewa, które można napotkać po wielu ogrodach; historyczne wspomnienia podają imiona księżny Lubomirskiej w Raju, pani Ludwiki Szeptyckiej w Liskach, hrabiny Morskiej w Zarzeczcu, p. Cieński w Czernelicy, Lubiński w Ojcowie i wielu innych, poświęcających się tej ważnej gałęzi przemysłu. W dzisiejszych czasach najwięcej kładą zasług w tej mierze p. Fr. Ksawery Kuhn, aptekarz w Przeworsku, który za 20 letnią wytrwałą i wzorową hodowlę jedwabników zyskał honorowe uznanie, na walnym zgromadzeniu galicyjskiego towarzystwa rolniczego w r. 1860.

Oprócz tego gorliwie tą hodowlą zajmowali się członkowie rzeczywisci; zmarły już hr. Michał Starzeński i p. Ludwik Komarnicki, którego staraniem w r. 1854 utworzyło towarzystwo osobną sekcją. Jako referent tej sekcji p. Komarnicki wydawał roczne sprawozdania o postępach i rozwoju hodowli jedwabników w Galicyi.

Tak w ciągu niewielu lat powstały i rozwinęły się szkółki drzew morwowych, które w r. 1855 już przeszło 30,000 drzewek liczyły, a zakłady barona Laryusz w Osieku, panów Słowińskiego w Kleczy, i Maliszowa w Białym Kamieniu przeszły wszelkie oczekiwania, gdyż ci panowie 20—30 cent. jedwabiu stawiali na sprzedaż. Najwięcej do rozwoju tej gałęzi przemysłu przyczynił się prezes stowarzyszenia p. Jan Kwistek i prof. krak. uniwersytetu Kozubowski, którzy hodując morwy i jedwabniki w Brzeżanach i Krakowie, pierwsi podjęli plan utworzenia osobnego stowarzyszenia, na wzór istniejących w Szląsku, Prusach i Królestwie Polskiem. Statuty tego stowarzyszenia, założonego w powiecie Brzeżańskim, a popieranego przez galicyjskie i krakowskie towarzystwo rolnicze potwierdziło ministerstwo handlu w r. 1861.

FRANCYA.

± Paryż, 20 lutego. Wczoraj w cyrku cesarzowej od-

była się uroczystość rozdania nagród Stowarzyszenia politechnicznego. P. Duruy minister oświecenia przewodniczył zebraniu. Towarzyszyli mu p. de la Riboisier były prezes stowarzyszenia, i p. Perdonnet, którego nazwisko ściśle jest związane ze wszystkiem, co się zrobiło we Francji od lat kilkunastu dla wychowania początkowego. Mowa p. Duruy na szczególną zasługę uwagę, ze względu na pogląd zupełnie nowy w niej zawarty, na wszystkie fazy historii wyzwolenia się pracy i jej usamowolnienia. Z nieporównanym talentem kreśli p. Duruy cały szereg nędz i docisków robotnika używanego do pracy, jako narzędzie od czasu Faraonów Egiptu, którzy na przekopanie kanału Necos 120,000 ludzi poświęcili, przechodzi następnie do Sparty gdzie młódź szlachetna bawiła się w polowanie na iloty, przedstawia nam społeczność ateńskiego ogniska świata cywilizowanego starożytnego Rzeczypospolitej, której imię na cały świat było głośnie, a która na 15,000 obywateli liczyła 400,000 niewolnika, przechodzi następnie do Rzymu, gdzie w ostatnich wiekach rzplitej z kończyn Gallii, Germanii i Krainy Scytów, ciągnęły liczne szeregi skutych niewolników, sprzedawanych jak towar, a rządzonych następnie z samowolą nie znającą granic ani litości, a ów Katonwzór obywatela rzymskiego, którego nieposzlakowaną cnotę za przykład późniejszym stawiano pokoleniom, stósując się do pojęć owego czasu, twierdził, iż robotnik ma tylko trochę spać i pracować, że trzeba było z nim się obchodzić jak z bydłem, a głodem i razami zabić w nim duszę i utrzymywać w posłuszeństwie, — następnie wykazuje wpływ chrystyanizmu na podniesienie doli niewolników. Najście barbarzyńców, przewracając do gruntu porządek społeczny, zmienia los niewolników, kościół otwiera swe podwoje, dla parjasów ówczesnego społeczeństwa, ale przekleństwo, które ciążyło na pracy jeszcze nie zdjęte, a w miastach trzeba opłacać prawo do pracy. Z nieporównaną trafnością i talentem naszkicowaną jest historia usamowolnienia pracy we Francji, aż do rewolucji r. 1789, i nareszcie walki kapitału z pracą w czasach ostatnich, której r. 1848 był widomym objawem, a która dotychczas groźnym znakiem zapytania ciąży nad społeczeństwem. Przechodząc nareszcie do chwili obecnej w te się odzywa słowa: „po r. 1848 napadano w naszym imieniu na kapitał, obecnie przekonał się, że kapitał przedstawia nagromadzone owoce pracy, i że on jest dla przemysłu tym, czem para dla maszyny, jeden bez drugiego musi być bezwładnym i bezczynnym. Doradzano wampro dwakroć w przerwie 18 letniej podwójne samobójstwo, czyż procy nie szczęścia, jeżeli są jeszcze tacy, mogliby was jeszcze pociągnąć? Zdaje mi się, że wybraniec 7 milionów, że książę przemawiający zawsze w imię woli narodowej, a w poltce zewnętrznej stojący w obronie praw ludu i narodowości niepodobnym jest do tego monarchy, który powiadał: państwo — to ja — i w tych wyrazach zamykał rzeczywisty stan społeczeństwa. Zdaje mi się, że rząd, do tyła o honor narodowy dbały, któremu Francja zawdzięcza swe stanowisko obecne, nie przywiązywał li tylko wagi do siły zbrojnej, lecz że wierny swemu początkowi i swej zasadzie, więcej niż inne rządy zając się musiał interesami ludu. Robotnikom zdrowym zapewnił pracę, nadając popęd wielkim przedsięwzięciom, które zmieniły postać Francji, a nowo wydanym prawem zapewnił możność rozpraw spokojnych nad interesami ich dotyczącymi. Tym, co na wstępie do życia pracy mają tylko zdrowe ręce, otwiera kredyt wymagając poręczenia moralności tylko; chorym otworzył szpitale; konwalescentom domy przytułku, w których od roku 1855, 40,000 robotników mogło spokojnie odnowić swój kapitał sił i zdrowia itp.“ Zachęcając stowarzyszenia rzemieślnicze i wzywając, ażeby głównie zwracały baczenie na wykształcenie swych członków, p. Duruy chciał otworzyć wrota do lepszej przyszłości dla klasy pracującej we Francji, wskazując jej drogi rzeczywiste, jakkolwiek powolnego lecz pewnego rozwoju, i uwolnienia się z pod przewag kapitału.

Wiadomości otrzymane z Hiszpanii, mocno są zatrważające, wzburzenie umysłów jest bardzo znaczące, progresiści, którzy się usunęli od udziału w życiu politycznym, mają jednakże większość narodu za sobą. Położenie ministerstwa bardzo jest zachwiane, bez względu na ogłoszenia całego szeregu surowości, jakie będą użyte w razie wybuchu, wybuch ten, jak się zdaje, jest niuniknionym. W obecnej chwili nikt przewidzieć niemoże skutków, to tylko pewna, że takie wstrząśnienie na dobre posłuży społeczeństwu hiszpańskiemu.

ANGLIA.

* Londyn, 20 lutego. Z wolna ustala się przekonanie, że po skończeniu wojny domowej w Stanach Zjednoczonych przyjdzie do starcia z Anglią. Sprawę tę poruszono teraz w izbie lordów, gdzie baronet Lyveden zwrócił uwagę na raport pułkownika Jervois dowodzący że Kanada zupełnie jest bezbronna. Lord Grey ubolewał że się niedowierza pokojowym intencjom rządu amerykańskiego, mimo to przecież rząd zażąda 50,000 funtów sterlingów na ufortyfikowanie Kanady, nadto w saméjże kolonii mają zebrać 50,000 milicyi. Lordowi Derby suma ta widziała się śmiesznie małą, gdzie przynajmniej w czwórnasób należałoby ją pomnożyć. Lord Granville oświadczył, że jeżeli sama Kanada okaże ochotę broń się, wtedy Anglia powinna jej dopomóc. Lord Grey wyjaśnił że niesposób użyć na fortyfikacje Kwebeku od razu 200,000 funt. szt., że więc rocznie użyje 50,000. Z tego wszystkiego pokazuje się że Anglia opuści Kanadę, skoro ta zaczepią będąc na seryo, co nastąpi prędzej czy później.

Obawa, aby nie przyszło do wojny pomiędzy Anglią a Ameryką, po ukończeniu walki pomiędzy Południem a Północą w ostatnich czasach silnie się zakorzeniła. Wyraziła się ona w mowie lorda Derby na pierwszym posiedzeniu lordów i w mowie p. Walsh na jednym z ostatnich posiedzeń izby gminy. W pierwszej lord Russell a w drugiej lord Palmerston starali się usunąć takie niepomyślne przewidywania, lecz tylko w części to im się udało. Gabinet pełni swój obowiązek usiłując osłabić nieufność, ale i sam nie jest zbyt spokojny o przyszłość i dla tego życzenia Gladstona co do znacznego zmniejszenia wydatków na flotę, na ten raz nie będą uwzględnione.

Usposobienie sfer parlamentarnych jest takie, że gabinet gdzie miał za sobą większość jeżeli będzie proponował zamiar zmniejszenia, powiększenie budżetu marynarki. Zdaje się że to nie nastąpi, ale także nie może być mowy o znacznym zmniejszeniu floty.

Wiadomość z Nowego Jorku, że cesarz Maksymilian usiłował pójść w Francji prawie czwartą część swego państwa, znajduje wiary, nawet w poważnych kółkach, pomimo zaprzeczenia z Paryża i niepewności źródła jej pochodzenia. Przeciwniej występują następujące zasady: Z sześciu dominialnych ustępujących Francji prowincji, cztery stanowią pustynię, prawie wyłącznie przez Indyan zamieszkałe, nie ma w nich miast, ani dróg i prócz Sonory, trudno zrozumieć jaki może być powab dla jakiegokolwiek państwa europejskiego. Wszakże magalyby one silnych załóg, aby trzymać na wodzy dzikie wioły a tymczasem faktem jest, że cesarz Napoleon, nie ty nowych nie posyłał wojsk do Meksyku, ale nawet dawne Niebezpieczeństwa na jakieby się naraził cesarz Maksymilian przez taką umowę, są zbyt wyraźne. Tak pracowicie zjednoczone przez niego popularność niezawodnie byłaby stracona, a Francuzi cieszyliby się z tak niepewnego interesu wymagającego nowych ofiar, bardzo jest wątpliwem. Na korzyść przemawiałyby tylko rękojmie za kosza wojenne. Wszelkie konweny i pożyczka uczyniły za dość temu względowi, który dotąd punktualnie wykonał swe zobowiązania względem Francji, gdzież zatem ukrywa się konieczność dla Meksyku ustąpienia lub zdania w zastaw części swego terytorium? Z drugiej strony przeciw temu utrzymują, że ustąpienie Sonory zostało zapewnione przez tajną konwencją zawartą 1 listopada w Miramare, lub jeszcze wcześniej, a ci co to wierzą przytaczają jako dowód słuszności i prawdopodobności tego twierdzenia, cały szereg łącznych z sobą faktów. Naprzód Francuzi starają się połączyć ustąpienie im prowincji z oceanem Atlantyckim, budując kolej żelazną z Vera-Cruz Tetuianepu nad oceanem Spokojnym, na którą otrzymali licencyję. Dalej zamierzali zająć Acapulco, leżące naprzeciw Sonory nad morzem i już niejednokrotnie donoszono o zwycięstwie, iż to nastąpi, skoro obłędnie Oajaca pomyślnie zakończy. Tym sposobem staliby się panami całej przestrzeni przez którą projektowana kolej do Spokojnego oceanu przechodzić. Po zajęciu Acapulco zajmą port Guayma, jeździe zależało, albo urządzenie po francusku zarządzającą, albo też jako terytorium meksykańskie, administrowaną przez francuskie stowarzyszenie górnicze w duchu francuskim. Słowem Sonora jest francuską, choćby na nowych pach była oznaczoną jako posiadłość meksykańska. Rozumowanie to może mieć pewną słuszność, ale nie jest równocześnie, czy Sonora wraz z innymi prowincjami rzeczywiście została oddana w zastaw. To ostatnie byłoby umową dółową i usprawiedliwioną; pierwsze zaś aktem urzędowym, gącém mieć ogromne znaczenie dla Francji, Meksyku i Ameryki.

— O zmarłym świeżo kardynale Wisemanie, pisze korespondent tutejszy do Gazety Warszawskiej: Wszelkie dzienniki doniosły z wielkim współczuciem o śmierci kardynała Wiseman, poświęcając temu księciu kościoła rzymskiego katolickiego obszerne i sympatyczne artykuły. Mikołaj Wiseman był synem kupca z Waterford w Irlandji, który zarabiał znaczny handel w Sewilli, urodził się w sierpniu 1802 r. w tym ostatnim mieście, miał więc dziś lat 62 w. Usposobienie angielskie jest bardzo arystokratyczne, widać więc nekrologiści, nawet radykalni na wstępie przypominają ród Wisemanów jest bardzo starym, że już za Edwardem posiadał znaczne włości w hrabstwie Essex, że po reformacji za Henryka VIII John Wiseman był audytorem Izby skarbowej, że został szlachcicem kreowanym za waleczność do dzioną w jedną z bitew.

Dodają, że jego wnuk Wiliam, „który się ożenił z szlachetnego rodu Capel później hrabiów Essex“, został wany baronetem przez Karola I w r. 1627 itd. Do tej rodziny ta istnieje a jeden z członków jest kapitanem w rymarce królewskiej i jest ósmym baronetem tego nazwiska. Ojciec kardynała pochodził z młodszej linii, dla tego kardynał nie posiadał. Matka była Irlandką z domu Stra i pomimo konfiskat wielkich, jakimi Kromwell tę rodzinę tknął, posiadała jeszcze dość znaczny majątek w hrabstwie Kilkenny. Umarła w bardzo późnym wieku w r. 1851 czekała się wielkiej pociechy, widząc syna swego ozdobię purpurą.

Mikołaj Wiseman w piątym roku życia przybył z Irlandji, uczył się najprzód na pensji w Waterford, następnie od 1810 do 1818 r. w kolegium katolickim w Ukoło Durham. Ztamtąd udał się do Rzymu i został pierwszym uczniem w kolegium angielskim, wówczas właśnie tam żonem. W r. 1819 miał kazanie w obec papieża Piusa licząc zaledwie lat 17 wieku, a w roku 1824 prowadził publiczne dysputy filozoficzno-teologiczne. W 1825 r. otrzymał większe poświęcenia, a w r. 1827 został mianowany profesorem języków wschodnich przy uniwersytecie w Rzymie i rektorem angielskiego kolegium następnie rektorem w r. 1831. Te daty mówią dostatecznie jak wcześniej rozwinięta wielka inteligencja. Był to bowiem nie tylko znakomity teolog, ale i mąż bardzo uczony. Pierwszym jego dziełem były *Historia Sieriarrae*, wydane w Rzymie, w drukarni papieżkiej, je tylko zbiór wyjątków z manuskryptów wschodnich znanych w bibliotece watykańskiej.

W r. 1835 wróciwszy do Anglii taką sobie sławę z kazania, że mu wręczyli współwyznawcy wielki medal na pamiątkę. Wikaryuszem apostołskim był wówczas w Londynie ksiądz biskup Bromston. Pisał także wiele i wydawał z tych lat datują jego traktat o ś. Eucharystji, oraz *Żywot znakomitego dzieła „o związku pomiędzy nauką i religją wioną.“* — Gdy Grzegorz XVI powiększył liczbę wikaryatów apostołskich w Anglii, z czterech do ośmiu, ksiądz Wiseman został koadjutorem jednego z nich. Miał on wówczas udział w teologicznym ruchu, jaki się objawił w Oxfol-

ch, który w skutkach swych z czasem może wyrzucić wielki wpływ na anglikanizm, a w którym odznaczają się dr. Pusey i dr. Newman. Pierwszy, niby dotąd się jeszcze liczy do anglikańskiego kościoła, ale dr. Newman jest księdzem katolikiem i podobno nawet biskupem, którego kiedyś uniwersytet fordzki, filiar anglikanizmu, liczył do najznakomitszych swychologów.

W 1849 r. ksiądz Wiseman został mianowany wikaryum apostolskim, a w r. 1850 wezwany do Rzymu. Tu się zaczyna ważniejszy ustęp życia tego prałata. W dniu 29 września 1850 r. Pius IX wydał znaną bullę, zaprowadzającą Anglii i Wali hierarchię katolicką, rozdziałającą kraj na diecezje; przyczem prekonizował ks. Wisemana arcybiskupem Westminsteru, na następnym zaś konsystorzu udzielił mu kardynalskiej. Jego Eminencya był siódmym kardynałem angielskim od czasu reformacji. Bulla ta i całe urządzenie wzywały niezmierny hałas pomiędzy tutejszemi Anglikanami, uważano to papieskiem najściem (papel agresion) lord John Russell wystąpił z obszernym listem pełnym oburzenia. Moby było przyszło do środków prawnych, ale rzecz była utopijna z wielką znajomością praw angielskich, proces byłby bardzo niepewny; ponieważ zaś, musiały być prowadzonym przez prywatnych nie przyszło więc do niego i zostawiono kardynała w spokoju. Ks. Wiseman się odznaczał tak dobrze energią, jak zęczością, zabiegłością, a zwłaszcza skutecznnością. Przez jakiś czas kosztował nawet dziennikarskiego kłębka był bowiem współpracownikiem i współwydawcą Dublinieckiego Przeglądu. Artykuły jego w tym piśmie ogłoszone tworzą trzy spore tomy. Był to polemista, znakomity talent, który wiele tu cenią i doskonale stawiał czoło anglikańskim teologom, co mu wielki wpływ zapewniało. Głęboce i bardzo przegięta nauka, którą wznosił przez niustanną pracę, była go niepodobnym do zwalczania przeciwnikiem. Świętość życia, niezmierna powaga, jaką się otoczył umiał, niesłychany takt w postępowaniu, znajomość gruntowna obyczajów, dobrych lub słabych stron społeczeństwa w którym żył, otoczyły go powszechnym bez różnicy wyznania szacunkiem. Licznych jego polemicznych traktatów wspominać nie potrzeba, są to prace w swoim rodzaju klasyczne, ale więcej jeszcze dla bieżących, dziennych kwestyi jak dla dłuższego trwania napisane. Z późniejszych dzieł jego na wzmiankę przedewszystkiem zasługują: Historia czterech ostatnich papieży i Fabiola, powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa, tłumaczona na polskie, z której można poznać, jak ten pożyteczny umysł już w późnym wieku siłą woli umiał się nagiąć do wymagań innego rodzaju piśmiennictwa, obcego dlań do czasu przystępnego zwykle dla talentów, jedynie literaturze nadobnej się oddających. Mówca był znakomity, raz jeden go słyszałem i to nie z ambony, ale na prelekcji publicznej popularno-naukowej, zwaną tu lecture, które tu są w zwyczaj, a w których każdy byle tylko znalazł się i słuchacz, może mówić o wszelkim jaki sobie wybierze przedmiocie. Za wyjście na takie lectures składa się pewna opłata; po większej części idzie to na dochód prelektora, Dickens w podobny sposób zbiera znaczne pieniądze, Thackeray zebrał majątek, ksiądz Wiseman dochód przeznaczal na cele dobroczynne. Występowal on często w ten sposób, traktując z wielką nauką, głębokością, a zarazem łatwością i wdziękiem rozmaite przedmioty, wybrane z historii, sztuki, nauk. Prelekcya, którą słyszałem przed laty dwoma, traktowała o wychowaniu publicznym, z niezmierną rzeczą znajomością. Audytorium zwykle miał niezmiernie liczne i po większej części z protektantów złożone. Mógł Jego Eminencya mieć swe cele w tym podobnych wystąpieniach, ale nigdy z zbytnią wyłączością nie występował; słowa jego tchnęły zawsze wielką i powszechną miłością, chrześcijańską, niezmierną poszanowaniem dla gruntownej nauki, a prztem silnym poczuciem piękna w sztuce, które wyrobił sobie długim w Rzymie pobytom. Każdy więc wychodził zbudowany i nauczony, nikt rozgniewany. Z ambony jednak przeciwników, a raczej ich zasad, podobno nie oszczędzał, gdy był potrzebą; chociaż i tu, jak mnie mówiono, zwłaszcza pod koniec życia więcej jeszcze starał rozwijać etykę jak dogmatykę. Śmierć jego, zwłaszcza w dzisiejszej chwili, jest wielką stratą dla Stolicy Apostolskiej, dla której był kiedyś, nie wiem czy dziś, jednym z najczynniejszych doradców.

Pomiędzy tutejszemi katolikami długo utrzymywało się mniemanie, że w razie konklawe nikt inny tylko kardynał Wiseman byłby otrzymał tigar. Powtarzam to tylko jako dowód czci, jaką nieboszczyk tutaj pomiędzy swojemi budził. Była to jedna z najznakomitszych indywidualności naszego stulecia, której działalność rzeczywistą lepiej może cenić historia niż społeczeństwo, nie mogący znać i wiedzieć wszystkiego i tylko z daleka mogący przewidywać niektóre skutki.

HISZPANIA.

— Madryt, 20 lutego. Usposobienie kół politycznych jest bardzo rozdrażnione, wszędzie mówią o spółkach i zamachach, przecież nigdzie nie przyszło do ruchów. Półrządowa Correspondencia donosi, że dnia 16 lutego ministrowie odbyli naradę spólną, na której po długiej rozprawie uchwalono następującą rezolucyą: „Zważywszy ogólne położenie kraju, stanowisko stronnictw, pogroźki frakcyi skrajnych i obowiązki względem korony, gabinet uważa sobie za powinność pozostać na stanowisku na które go powołało zaufanie korony, i dziś surowiej jak kiedykolwiek przeprowadzać zadania moderadosów w utrzymywaniu porządku publicznego.“ Pueblo otrzymuje wiadomość ze Saragossy, że tamże obawiają się powstania karlistów; między robotnikami werbują uczestników manifestacyi pod hasłem: „Niech żyje inkwizycya, precz z narodem?“

Zrzeczenie się królowej Izabeli trzech czwartych części dóbr swoich familijnych na korzyść narodu chwilowo bardzo dobre sprawiło wrażenie. Kortezy przez deputacyę wyraziły królowej wdzięczność; królowa odpowiedziała, że się uważa za matkę Hiszpanów i pragnie być pierwszą, gdzie dla narodu

przychodzi ponosić ofiary. Lud w Madrycie był pełen uniesienia dla wspaniałości królowej: ludzom ziemnym zdaje się ta wspaniałość być środkiem heroicznym do utrzymania królestwa w Hiszpanii.

SZWAJCARYA.

W Genewie stowarzyszenie Polaków, z książek pozostałych po śp. Edwardzie Żeligowskim i z ofiarowanych przez różne prywatne osoby utworzyło biblioteczkę, którą uzcilo mianem „czytelnia Żeligowskiego.“ Wydatki na najecie mieszkania i abonowanie choć niewielkiej liczby dzienników krajowych i zagranicznych, mają pokryć się dobrowolną składką tych, którzy mają już zajęcie i zapracowują sami na kawałek chleba. Jest projekt w czytelni dawać lekcy francuskiego języka dla tych, co go nie posiadają, historii polskiej i innych nauk, w języku polskim wykładanych. Kilku z naszych ziolków ofiarowali w tym względzie usługi swoje.

TURCYA.

* Carogród, 11 lutego. Sułtan przeznaczył dla Towarzystwa literackiego wschodniego 100,000 piastrow rocznie na tłumaczenie dzieł znamienitszych europejskich. Rząd pruski ma zamiar wybudować tu dom własny dla swego poselstwa. Chan Kokańców prowadzący wojnę z Rosyą, wyprawił tu posła, Mengheli-Koul Naksaye, który dnia 10 stycznia na Jaszgar, Tybet, Bombay i Suez przybył do Kairu. Pir Mehemet pasza, admirał turecki, umarł w 92 roku życia. Był on murzynem i ojcem Mehemeta paszy, komendanta załogi w Pera. Porta pozwoliła Stowarzyszeniu egipskiemu Azizie budować koleje żelazne pomiędzy Delta, Saidem i Sudanem. Między innymi mają połączyć kolejami Chartum, Suakim i Massue.

AMERYKA.

Nowy Jork, 11 lutego. Prezydent Unii Lincoln żądał od Południowców bezwarunkowego poddania się, i dla tego układy pokojowe się rozbiły. Lewe skrzydło Granta po części odparto. Obiegają pogłoski że skonfederowani opuścili Charleston, a unionisci zajęli Branchville. Konnica jeńczeria Thomasa postępowala podobno w kierunku na Mobile.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 lutego. Jak się dowiadujemy zamierza p. Zarzycki udać się ztąd do Berlina i dać tamże koncert. Nie wątpimy, że znakomita gra naszego rodaka znajdzie w Berlinie toż samo chlubne uznanie, co w Paryżu, w innych wielkich miastach niemieckich i u nas. Gdy p. Zarzycki po raz pierwszy przed liczną i znającą się na muzyce publicznością występował w Paryżu, wszyscy jakby zelektryzowani jego grą, powstawszy z miejsc grzmiącemi powitali go oklaskami. Zaszczył podobny prócz Liszta, mało którego z wirtuożów spotkał w Paryżu.

— W miesiącu maju zapowiadają nam po sześciolletniej przerwie przybycie teatru polskiego z Krakowa. Jak słyhać, zabawi podobno w Poznaniu przez trzy miesiące.

— Na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów miasta postanowiono, aby sumę 120 tysięcy tal. na budowę drogi żelaznej z Poznania do Gubna podpisać w części w akcyach pierwotnych, w części w obligacyach z prawem pierwszeństwa, pod warunkiem, że rada zarządzająca mającej się budować kolei składać się będzie w większości z krajowców, i że do komitetu wybrany będzie jeszcze jeden członek z grona reprezentantów miasta; prócz tego zastrzeżono, iż podpisy utracą ważność, jeżeli projekt budowy w ciągu 1 1/2 roku nie otrzyma potwierdzenia rządowego. W miejsce zmarłego nauczyciela elementarnego Kakowskiego obrał magistrat nauczyciela Antoniego Modrzyńskiego. Celem obsadzenia wakującej po śmierci p. Wollenhaupta posady budowniczego miejskiego, przynoszącej prócz pensyi rocznej 1000 tal. duzo pobocznych akcydensów, rozpisał magistrat konkurs dla kandydatów z terminem do 1 kwietnia.

— Wedle najnowszej statystyki liczą w monarchii pruskiej obwód rejencyjny poznański 634,652 katolików, 265,945 protestantów, bydgoski 280,559 kat., 211,996 prot.; królewiecki 197,605 kat., 765,856 prot.; gabiński 9753 kat., 677,026 prot.; gdański 214,514 kat., 233,507 prot.; kwidziński 338,633 kat., 344,593 prot.; poznański (bez miasta Berlina), 7693 kat., 912,061 prot.; frankfurcki 13,477 kat., 940,416 prot.; szczeciński 3901 kat., 631,687 prot.; koziński 7305 kat., 504,954 prot.; sztralsundski 726 kat., 205,655 prot.; wrocławski 510,034 kat., 751,096 prot.; opolski 999,787 kat., 105,675 prot.; legnicki 145,039 kat., 792,741 prot.; magdeburgski 181,991 kat., 742,315 prot.; merzeburgski 4036 kat., 814,766 prot.; erfurtki 99,094 kat., 257,831 prot.; arnsbergski 298,864 kat., 395,207 prot.; monasterski 394,244 kat., 39,203 prot.; mindeski 187,144 kat., 271,517 prot.; koloński 473,680 kat., 76,508 prot.; dusseldorfski 657,807 kat., 436,013 prot.; koblencki 347,157 kat., 164,004 prot.; trewirski 454,257 kat., 77,232 prot.; akwizgrański 428, 301 kat., 13,536 prot. Ogółem liczy państwo pruskie — z wyłączeniem miasta Berlina — 6,824,719 katolików, a 11,113,390 protestantów.

□ Uzarzewo pod Swarzędzem, 19 lutego. Przed tygodniem podczas najdotkliwszego mrozu przywieziono do Uzarzewa z S. bardzo chorego i ubogiego staruszka, liczącego już 90 lat i złożono go do mieszkania tutejszego komornika Andrzeja Naroźniaka, bo wzmiankowany chory życzył sobie zakończyć swoje życie doczesne u syna swego. To życzenie się wkrótce ziszcilo, bo Łukasz Naroźniak, tak się nazywał ów staruszek, już w dniu 16 lutego rb. umarł. Ale wielki kłopot nastąpił teraz dla wspomnianego syna Andrzeja, bo sam ubogim i bez gotowego grosza będąc, niewiedział, za co ma zmarłemu ojcu cześć, trumnę etc. kupić. W tym wielkim kłopotcie i zmartwieciu bierze Andrzej Naroźniak owe papiery, które ojciec za życia nosił zawsze jako wielki skarb na piersiach, i udaje się do miejscowego proboszcza z prośbą o udzielenie mu rady.

Gdy ten kapłan podane mu pisma przeczytał, zadziwił się nadzwyczajnie, albowiem były to dokumenta i autentyczne dowody, że zmarły śp. Łukasz Naroźniak należał do liczby owych sławnych wiarusów, których naród polski powinien na rękach nosić i im się najgorętszą miłością i dobroczynnością wywdzięczać. Z tych dokumentów można wyczytać, iż śp. Łukasz Naroźniak urodził się we wsi Dąbsku w W. Ks. Poznańskim roku 1775 i że w roku 1806 wszedł do dawnego pułku 10 piechoty. W roku 1808 przeniesiony był Łukasz do dawnego pułku 9 piechoty, dnia 13 lutego 1815 umieszczony został w batalionie wzorowym strzelców pieszych, dnia 2 czerwca t. r. w batalionie strzelców pieszych gwardyi i dnia 15 września 1817 w pułku grenadyerów gwardyi. Łukasz Naroźniak odbył kampanie w latach 1807, 1808 i 1813 w Niemczech, Francyi, Hiszpanii i Rosyi, znajdował się w bitwach pod Tczewem, Gdańskiem, Talavera, Almonaid, Okkanją, Moskwą i w oblężeniu Drezna, gdzie był rannym i wziętym w niewolę austryacką. W dniu 1 listopada 1817 został nareszcie Łukasz Naroźniak w Warszawie przez ówczesną

komisyą rządową wojny od dalszej służby wojskowej uwolnionym a od tego czasu służył przez czterdzieści i ósm lat bez przerwy aż do ostatniej swój choroby w S. za rataja.

Gdy się w mowie będącemu biegłemu życiu dobrze przypatrzymy, wtenczas się przekonac możemy, iż zmarły śp. Łukasz Naroźniak jako żołnierz był współtowarzyszem owego poczciwego wiarusa Jędrzeja Dalekiego, którego wielce szanowany syn ks. Jan Daleki, proboszcz w Parkowie, w bardzo pięknym i popularnym stylu skreślił: „Wspomnienia mego ojca, żołnierza 9 pułku Księstwa Warszawskiego (w Poznaniu 1864).“

Po przeczytaniu wyżej wspomnianych świadectw postanowił proboszcz uzarzewski zmarłemu śp. Łukaszowi Naroźniakowi jako zasłużonemu wojakowi oddać słuszny honor i pochować jego zwłoki z jak największą uroczystością. Do spełnienia tego świętego obowiązku przyczynili się też jak najchętniej ofiarami swojemi tutejsza dziedziczka J.W. pani Lipska i J.W. hrabia Mycielski z Kobylegopola.

Był to więc wspaniały i serce rozczulający widok, jak dzisiaj po zakończeniu nabożeństwa prawie wszyscy parafianie uzarzewscy przy odgłosie dzwonów zmarłego śp. Łukasza Naroźniaka prowadzili na cmentarz. Bractwo ś. Michała zapaliło swoje świece bezpłatnie i asystowało temu obrzędowi pogrzebowemu od początku aż do końca. Wszystkich chorągwi kościelnych użyto do podwyższenia tej uroczystości, a każdy z przytomnych młodzieńców usiłował nieść tę piękną trumnę, albo przynajmniej się jej dotknąć, w której szczątki śmiertelne tak zacnego męża spoczywały.

Po odprawionych modlitwach i śpiewach żałobnych kazał ks. proboszcz jeszcze raz trumnę przy grobie stojącą otworzyć i odezwał się temi słowy:

„Łukaszu! Niż Twoje zwłoki tej świętej ziemi oddamy, pozwól nam jeszcze raz Twoje oblicze oglądać, bo widzimy w tej chwili może już ostatni raz polskiego żołnierza z wielkiej armii Napoleońskiej. Twoja wyszła twarz, Twoje kościste ręce i całe Twoje wynędziałe ciało są smutnym znakiem, żeś wiele cierpiał i wiele pracował na tym padole płaczu. Ciesz się przeto, iż Twoja męczeńska pielgrzymka już się skończyła.“

„W tym cichym grobie Twego słodkiego snu jęki padających na polu bitwy, świstanie kul i huk armat, jak to było pod Lipskiem, nie przerwą; tu promienia ogniste słońca afrykańskiego Ci już dokuczać nie będą; tu bałwany wzburzonego morza już do rozpaczcy Cię nie przyprowadzą; tu Cię głód i nędza żadnej niewoli hiszpańskiej już nie spotkają; tu mrozy moskiewskie i berezynskie Twoich krwawych ran już nie odmieniają. Spij więc, śpij aż do dnia Twego zamrtwychwstania i odebrania korony niebieskiej za Twoje cnoty chrześcijańskie i bohaterskie!“

Gdy kapłan tak mówił, wszyscy przytomni słuchacze ukleknili i po na końcu zmówionym pacierzu rzucali płacząc lub w smutnem milczeniu każdy swoją garść ziemi na trumnę do grobu. Requiescat in pace!

Table with columns: Odechodzące z dworca pociągi kolei żelaznej, Przybywające pociągi. Includes destinations like Wrocławia, Starogrodu, and arrival times.

Table with columns: Odechodzące poczty osobowe, Przybywające poczty osobowe. Includes destinations like Skwierzyn n. W., Kargow, and arrival times.

Przybyli do Poznania dnia 24 lutego.

- HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Bnińska z Umachowa, Sobierajska z Kopanina. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Turno z żoną z Obiezierza. POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Koperski z Stępcina, dzierz. Przybylski z Biechowa. HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Zaleski z żoną z Borzejewic, agron. Wulkowski z Glinna, Köller z Uscikowa, kapital. Kowalski z Książczyna. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Taczanowski z Kuczkowa, Sczaniecki z Boguszyna, Radoński z żoną z Krześlic, hr. Węsierski-Kwilecki z Wróblewa, dziekan Pawłowski z Sieradza, kup. Conrad z Gorzelic. HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Otocky z Gogolewa, urz. Grosskreuz z Mikuszewa.

Table with columns: CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, 24 lutego 1865. Lists various goods like Pszenicy, Żyta, Jęczmienia, Owsa, Grochu, Rzepiu, etc., with prices.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 24 lutego.

Zyto: trzyma się, na luty i luty-m. 29 3/8, marzec-kw. —, na odstawa wiosenną 29 1/2, kwiec-maj 29 1/2, maj-czerw. 30 tal. pl. Okowita: bez zmiany, wypow. 6000 kw. na luty 12 1/4, marz. 12 3/4, kw. 12 5/8, maj 12 3/8, cz. 12 1/2, lip. 13 1/8 tal. plac.

wrześ. 14 5/8 - 3/8, w. paźdz. 14 5/8 - 1/2 - 1/2 tal. pl. Wypowiedziano: 100 cent ol. rzep. po 11 7/8 tal.

Wrocław, 23 lutego. Na targu:

Table with 4 columns: Product Name, Price (sgr.), Price (śred.), Price (pośled.). Includes items like Pszenica biała stara, Żyto nowe, Jęczmień stary, Owies, Groch.

Rzepak zimowy: 208-202-186 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Zyto: trzyma się, 2000 funt. na luty 31 1/2, i luty-marz. i marzec-kwec. 31 1/2, kw-maj 32 plac, maj-czerw. 33, czerw-lipiec 34, lipiec-sierp. 35 tal. żąd. Pszenica: na luty 45 kw-maj 44 3/4 tal. żąd. Jęczmień: na luty 31 tal. żąd. Owies: na luty 34 1/2, kwiec-maj 34 1/2 tal. plac. Rzepak: na luty 102 tal. żąd. Olj rzep: dobre, w miejscu 12 1/8, żąd., na luty 12 1/2 plac, luty-marz. i marz-kwec. 11 1/2, żąd., kwiec-maj 11 3/4, wrzes-

paźdz. 11 5/8 tal. plac. Okowita: na późniejsze odstawy słabiej, 10.000 kw., w miejscu 12 5/8, na luty i luty-marzec 12 1/2, marz-kwec. 12 3/8, kw-maj 13, maj-czerw. 13 1/4, czerw-lip. 13 1/2, lip-sierp. 13 1/2 tal. pl. Koniczyna czerwona: trzyma się, poślednia 17-19, dnia 20-21, wyborowa 22 1/2-24, najpiękniejsza 25 1/4-26 1/4, tal. pl. Koniczyna biała: cicho, poślednia 13-15 1/2, średnia 16 1/2-18 1/2, wyborowa 20 1/2-22 1/2, najpiękniejsza 23 1/2-24 1/2 tal. pl. Szozeoln, 23 lutego. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany 85 funt. żółta w miejscu 46-52 1/2, 83-85 funt. żółta na odstawa wiosenną 52 3/8-1/2, maj-czerw. 53 3/8-1/2 plac, czerw-lip. 54 3/8, sierp. 55 3/8 tal. żąd. Zyto: słabiej, 2000 funt. w miejscu 23-34, na odstawa wiosenną 33 1/4, maj-czerw. 34, czerw-lipiec 35 plac, lipiec-sierp. 36 żąd., wrzes-paźdz. 37 tal. plac. Jęczmień: w miejscu 23-29, 70 funt. pom. na odstawa wiosenną 28 tal. plac. Owies: 47-50 funt. w miejscu 22 3/4, 47-50 funt. na odstawa wiosenną 22 3/4, plac. Groch: na paszę na odstawa wiosenną 41 tal. pl.9c. Wika: w miejscu 51 1/2 tal. pl. Olj rzepiowy: w miejscu 11 3/8, żąd., na luty 11 1/2, kwiec-maj 11 3/8 plac, wrzes-paźdz. 11 3/8 tal. plac. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki 12 1/2, na luty 12 5/8, marz-kw. 12 3/4, na odstawa wiosenną 13 1/2-1/8, maj-czerw. 13 1/2, czerw-lip. 13 3/4, lipiec-sierp. 14 1/2 tal. plac. Zameldowano: 300 cent ol. rzep.

We Wtorek, 3 marca rb. odbędzie się w hotelu Schwarcera w Ostrowie, o godzinie 2ej z południa Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego na powiaty Odolanowski, Ostrzeszowski i Pleśzewski. Przedmiot obrad pomiędzy innymi i wybór nowego Zarządu. Za Zarząd z p. Sekretarz Tow. Roln. OOP.

Walne zebranie członków Towarzystwa Rolniczego powiatów północnych W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w Wągrowcu w obręzy p. Zapawskiego dnia 6 marca rb. w poniedziałek, o godzinie 11 przed południem. Prócz spraw ośnochnych do administracji Towarzystwa, stoją na porządku dziennym następujące przedmioty: 1) Omówienie środków ku zyskaniu współudziału posiadaczy mniejszych. 2) Sprawozdanie komisji do umieszczenia ubogich elewów gospodarskich. 3) Rozprawa p. K. Koczorowskiego: o prowadzeniu gospodarstw większych podług Settegasta. 4) Rozprawa p. Chojnackiego: jaką zaprowadzić kulturę leśną w majątkach mniejszych i średnich. 5) Przedłożenie pelaczków przez pp. Unrug i Wieczorek. Dyrekcya.

Aukcyja towarów itd. W poniedziałek, 27 lutego rb. rano począwszy od godziny 9 sprzedawcą będzie droga licytacji publicznej gotówką największej dajacemu, w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowej Nr. 1, lojowe wyborowe mydło twarde, ocygary, nowosrebrne łyżki stołowe, do herbaty i łyżki dla dzieci, tudzież rozmaite sprzęty kuchenne, o godzinie zaś 11: rozmaite futra do wyjścia i futra podróżne, kawę parową itd. Rychlewski, królewski komisarz aukcyjny.

Subjekt czynny w handlu korzeni, przysmaków i win, z prowadzeniem ksiąg obczany, poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. Adres: A. B. poste restante Poznań. (819)

Sprzedż smoly z węgla kamiennych. Dnia 7 marca rb. przed południem o godzinie 10 sprzedane będą w biurze tutajszej gazowni 2300 centnarów smoly z węgla kamiennych w drodze licytacji. Interesotom do woli pozostawiamy brać przy tem udział. Odpis warunków przesyłać będziemy w skutek frankowanych listów. (857) Poznań, 23 lutego 1865. Dyrekcya zakładu gazowego.

Zamowienia na wszystkie nasiona i środki nawozowe przyjmuje pod poręczeniem najściślejszej rzetelności w wykonaniu wszelkich zleceń S. A. Krueger, ul. Fryderykowska 31. (863)

Tran wielorybi z Nowej ziemi (Cena 25 sgr.) przyrządzany szczegółowo, czysty, prawdziwy, mocno się różniący od fałszywego. Smak jego jest naturalny, kolor zwyczajny. Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (864)

Kon Demidof pełnej krwi, wiśniogładki bez odmian, cali rosły, za opłatą 4 1/2 talarów wraz z wosem dla mieszkańców powiatu, dla zamieszcowych lujdor w zlocie, do użytku jak reproduktor. Dogodna stajnia i wygodna dla przybyłych klaczy przysposobiona. Pmiot po Demidofie jedno i dwóchletni ma być w Dom Przystoie widzianym. (865) Wiatrów pod Wągrowcem.

Obszerny pokój umeblowany jest na II piętrze, Wielkie Garbary Nr. 3, natychmiast do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. (860)

Od 1 kwietnia rb. jest w kamienicy ulica Berlińska No. 13 kram do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli kantor na ulicy Berlińskiej No. 14. (866)

On demande une gouvernante française, pour l'instruction de sa langue natale, ainsi que pour la conversation, dans une maison à la campagne. A. B. poste rest. à Kostrzyn. (836)

Poszukuje się subiecta obezanego z handlem towarów korzennych od zaraz. (862) J. Gościński w Inowrocławiu.

Poszukuje się miejsca zarządcy gospodarczego. Inspektor gosnodarczy, pod każdym względem biegły, który przez ciąg wielu lat jako nadinspektor samodzielnie zarządzał kilku większymi majątnościami i najlepszą posiada świadectwa, widział się spowodowanym opuścić z przyczyny stosunków rodzinnych dotychczasową posadę i poszukuje, ile być może, do św. Jana r. b. odpowiedniego miejsca. Szczegółów dowiedzieć się można pod adresem Ekonomia 40 w eksped. Dzien. Pozn. (858)

Księgarnia L. Merzbacha w Poznaniu, odebrała i poleca następnę nowość: Książka do nabożeństwa dla ewangelików Polaków przez ks. R. Zirkwitz. 1 tal. 20 sgr.

Pielgrzym ziemski duszą w niebiosach. 1 tal. 20 sgr.

Służba Boża czyli Nabożeństwo domowe i kościelne. 2 tal.

Ówiozenia duchowne czyli lekarstwo niebieskie. 16 sgr.

Tomasza à Kempis o naśladowaniu Chrystusa. 16 sgr.

Śplewnik dla użytku katolików, zawierający przeszło 440 pieśni. 8 sgr.

Co mówią ludzie o Renanie. 8 sgr.

Żywot św. Teresy. 20 sgr.

Święta Franciszka Rzymianka. 7 1/2 sgr.

Pastoralna o Homilijce przez ks. Wilczka. 1 tal. 20 sgr.

Wiadomość o legatach i nuncyuszach apostołskich w dawniej Polsce. 1 tal. 20 sgr.

Cantionale ecclesiasticum in quo omnia quaecumque secundum Almae Ecclesiae Catholicae Riturum in Singulis Ecclesiis Parochialibus praesertim Polonicis per totum cantari solent annum. 2 tal.

Dzieje Rzymsko-katolickiego kościoła. 1 tal. 10 sgr.

Kazania i nauki ks. Karóla Antoniewicza, dotąd nie drukowane. 10 sgr.

Kazania świąteczne, pasonalne i przygodne przez ks. Hippolita Wilanta. 3 tal.

Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta przez ks. J. Kalasantego Metlewicza. 4 tomy. 4 tal. 15 sgr.

Mowy pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu przez ks. Piramowicza. 1 tal. 5 sgr.

Urządzenie konsystorza żydowskiego w Polsce przez Daniela Nenfelda, redaktora Jutrzenki. 12 1/2 sgr.

Angielskie kalosze gumowe męzkie i damskie, znanęj wyborowej jakości, poleca August Klug, ul. Wrocławska 3. (784)

Kamelie świeżo zerwane, białe i czerwone do włosów, tudzież bukietami, chwilkami i konwalie począwszy od dnia dzisiejszego, ma zawsze w wielkiej ilości na sprzedaż handel kwiatów A. Fleissiga, naprz. król. dyrek. policyi.

Nasiona i rośliny leśne niezawodnej dobroci, poleca tanio i przesyła na żądanie bezpłatny cennik, zarządca leśny H. Gaertner w Schoenthal pod Sagau w Szląsku. (590)

Nasienie rzepy olbrzymiej z gatunku Pohla, szefel za 5 tal., mecka za 10 sgr., poleca Karól Heinze, w Klecku.

Aromatyczną watę pedogryczną przeciwko wszelkim armozyzom, paczka po 8 i 5 sgr., Wysok szlās. miodu koperkowego butelka po 10 i 5 sgr., Preparow. czekolada z żelazem, robiona według przepisów lekarskich z najlepszego Cacao, funt po 24 sgr., są we wszystkich tutejszych aptekach do nabycia. (715)

Petroleum niesfałszowane, najdokładniej oczyszczone, niezmieszane z terpentyną ani olejem solarnym (który po ostrym zapachu i po stwardnieniu knota skutkiem przymieszanych części żywicznych poznać można), poleca 4 kwarty za 1 tal. Adolf Asch, (864) ul. Zamkowa 5, opodal Rynku.

Tucze bydło rogate, tłuste skopy i macioriki ma na sprzedaż Dom. Mikuszewo pod Miłoszowiem. (812)

W wtorek, d. 28 tm. przywiozę znowu pociągciem poobiednim wielki transport krów z cielętami z legnoteckiego i stanę w hotelu Keilera „zum engl. Hof.“ J. Klakow, handlerz bydła. (859)

Teatr polski w Poznaniu. W sobotę, dnia 25 lutego 1865 Przedstawienie amatorskie w teatrze miejskim na cel dobroczynny. Cena miejsc: Łoża pierwszego i drugiego piętra, krzesła, balkon po 9 złp. Parter 3złp. Amfiteatr wyłącznie dla uczni gimnazya i szkoły realnej 1 złp. Galerya 18 gr. Bilety sprzedają się u p. Liszkowskiego. Kasa otwartą będzie o godzinie 6. Początek o godzinie 7. Kto biletów dawno zamówionych u p. Liszkowskiego do czwartku nie odbierze, później nie otrzyma tychże. (784)

Teatr miejski w Poznaniu. W niedzielę dnia 26 lutego „Der Liebestrank“, wielka komiczna opera w trzech aktach przez Donizetti. „Des Königs fehl“ oder „Die flüchtigen Freier“, komedya w 4 oddziałach przez Karóla Topka. Przystosobia się: Hugenoci, wielka opera w pięciu aktach Meyerbeera. Początek o godz. 6. J. Keller, dyrektor.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszły: A. Rosego Kalendarz gospodarski czyli Konotatnik na wszystkie dnie roku 1865. Opr. w płótno po 25 sgr. i 1 tal., papierem przekł. po 1 tal. i 1 tal. 5 sgr. Opr. w skórę po 1 tal. i 1 tal. 5 sgr., papierem przekł. po 1 tal. 7 1/2 sgr. i 1 tal. 12 1/2 sgr.

Kalendarz domowy na rok Pański 1865. Cena 5 sgr., pap. przekł. 6 sgr. Treść: Kalendarz. — Św. rzymskie. — Imiona słow. — Kalend. starozakony. — Kalend. stuletni. — Pierwiastkowe dzieje Polski. (Z portret. Ziemowita, Leszka, Ziemomyśła i Mieczysława I.) — Stanisław Hozjusz, kardynał biskup warmiński. — Św. Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. — Spis jarmarków.

Kalendarz poznański na rok Pański 1865. Cena 10 sgr., opraw. i papierem przekł. 12 1/2 sgr. Treść. Św. rzymskie. — Imiona słow. — Kalend. starozakony. — Kalendarz stuletni. — Wykaz alfabetyczny Świętych i święt z wyrażeniem dnia i miesiąca. — Wykaz abecadłowy imion słowiańskich z wyrażeniem dnia i miesiąca — Czerwiec w Warszawie. — Siedem grzechów głównych. — Książę Józef Poniatowski, opowiadanie historyczne przez Emila Kierskiego. (Z portretem księcia i pomnikiem jego w Lipsku.) — Jaskinie i groty w paśmie jurajcznego wapienia w Polsce. — Ostatnie wypadki polskie. (Z portretami 9 obrońców.) — Spis jarmarków.

W hotelu francuskim w Dreźnie można za opłatą 1 tal. dziennie znaleźć bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensjonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. Raffarra powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można zrazy z kaszą i dzienniki polskie. (4384)

Nasiona kwiatów i warzyw, świeże i dobre, są zawsze w zapasie w ogrodnictwie artystycznym i handlowym Wojciecha Krause, w Poznaniu, św. Wojciech No. 38-40. Cenniki przesyła na żądanie franko. (856)

Table with 4 columns: Category, Price, etc. Includes 'KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 23 lutego.' and 'Papiery pruskie.' with various financial data.

Table with 4 columns: Category, Price, etc. Includes 'Akcyje bank. kredyty.' and 'Akcyje przemysłowe.' with various financial data.

Table with 4 columns: Category, Price, etc. Includes 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 23 lutego.' and 'Papiery i pieniądze.' with various financial data.

Table with 4 columns: Category, Price, etc. Includes 'Pozn. lis. zast. nowe.' and 'KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 24 lutego.' with various financial data.

Table with 4 columns: Category, Price, etc. Includes 'Listy zast. gal. now.' and 'KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 24 lutego.' with various financial data.